



XXX lat SOLIDARNOŚCI XXX lat SOLIDARNOŚCI XXX lat

W niedzielę 29 sierpnia, w trzydziestą już rocznicę podpisania historycznych porozumień między strajkującymi robotnikami Wybrzeża a ówczesnym peerelowskim rządem, **w Świątyni Miłosierdzia Bożego w Keysborough, 337 Greens Road**, odprawiona zostanie o **11.00 msza za Ojczyznę**. Bezpośrednio po mszy zostanie wyświetlony niezwykle ciekawy **film „Kolejarze”, opowiadający o protestacyjnym strajku głodowym polskich kolejarzy, do którego doszło w październiku 1980 r.**

Film ten przypomni wielu z nas czas walki z reżimem komunistycznym, walki z przemocą, zniewoleniem i niesprawiedliwością, jaką narzucił on naszemu narodowi. Młodzieży naszej pokaże on, jakim postawom i jakim ludziom zawdzięczamy zmianę ustroju w naszej ojczyźnie, jak też i wiele zmian na lepsze, do jakich doszło w niej po 1989 r.

Dodatkową atrakcją dla tych, którzy zechcą obejrzeć ten jakże wiele mówiący dokument z tamtych dni, będzie obecność na projekcji jednego z uczestników tego strajku, mieszkającego od dwudziestu sześciu lat w Melbourne pana Krzysztofa Ciureja.

Po filmie, około 13.00, melborneński oddział **Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego** serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków na **BBQ**, które dzięki życzliwości księdza Grzegorza odbędzie się obok kościoła, w miejscu przeznaczonym na spotkania tego rodzaju.

Oprócz smacznych kielbasek i innych specjałów, BBQ to będzie okazją do odświeżenia pamięci o tamtych dniach, a także wzbogacenia naszej wiedzy o nich przez rozmowę z ludźmi, którzy odegrali istotną rolę w tych wydarzeniach. Będzie on też poniekąd prologiem do serii **spotkań z legendarnymi postaciami „Solidarność”, Andrzejem i Joanną Gwiazdami, do których dojdzie w Melbourne w listopadzie tego roku.**

Liczymy na łaskawą pogodę i mamy nadzieję, że impreza ta umocni więzi wewnątrz naszej polonijnej społeczności, że będzie ona kolejnym krokiem na drodze do właściwego, pełnego i efektywnego reprezentowania jej interesów, na czym nam wszystkim powinno przecież zależeć.

Za Związek Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego:

Zofia Kwiatkowska-Dublaszewska, skarbnik

Trzydzieste już urodziny „Solidarności” są okazją, abyśmy bogatsi o doświadczenia, i ogólne, i osobiste, przyjrzeni się raz jeszcze jubilatowi z odleglejszej niż przedtem perspektywy i zastanowili nad różnymi aspektami tego jakże znaczącego zjawiska społecznego. Abyśmy dostrzegli w „Solidarności” odbicie nas samych jako narodu.

Wielu z nas będzie przy tej okazji zastanawiać się nad tym, jak wiele spośród oczekiwań, jakie pokładaliśmy w „Solidarności”, nie zostało dotąd ziszczonych.

Będziemy się różnić w swych ocenach. Zależać one będą od tego, jakie ówczesne oczekiwania zarejestrowała nasza pamięć i zaakceptował nasz rozum, a także od tego, jak wyobrażamy sobie lepsze od dzisiejszego społeczeństwo. Zależać one będą wreszcie od tego, jaka jest nasza obecna sytuacja.

„Ruch społeczny Solidarność” zrodził się w swej konkretnej formie w tamtych konkretnych warunkach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Dlatego też wybrał określoną cel i drogę, na której chciał je realizować. U podstaw tego ruchu była zwykła ludzka solidarność, od której wzięt on też swą nazwę. Solidarność jest jednym z wyznaczników i zarazem jedną z miar naszego człowieczeństwa. Nie może być solidarnym człowiek, który nie „miłuje bliźniego, jak siebie samego”. Nie może być solidarnym człowiek, który obawia się wystąpić w obronie krzywdzonych i prześladowanych, który obawia się władzy i mocy, jaką dysponują krzywdziciele i prześladowcy jego bliźniego.

Pamiętamy wszyscy słowa wypowiedziane bezpośrednio po jego wyborze na Stolicę Piotrową przez Sługę Bożego, Jana Pawła II, z watykańskiego okna do tłumu zgromadzonego na placu przed Bazyliką Świętego Piotra: *‘Non avete paura – nie lękajcie się’*. Ojciec Święty wzywał nas, byśmy byli odważni. Wzywał nas, byśmy byli

solidarni. Rok później, Jan Paweł II, podczas pamiętnej mszy odprawianej na dzisiejszym placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, wypowiedział słowa, których moc wstrząsnęła całą Polską: „Niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię, tę ziemię”.

Kolejny rok później byliśmy świadkami zrodzenia się „Solidarności”. „Solidarność” przetrwała do dziś, choć nie jest to już, i być zresztą nie może, ta sama „Solidarność”, którą pamiętamy z lat 1980-1981.

Solidarność jest „postawą życiową, która polega na traktowaniu przez daną osobę wszystkich innych jak równych jej samej, postawę, która manifestuje się gotowością niesienia pomocy i udzielaniem jej potrzebującym, postawę, która manifestuje się odwagą i niezłomnością w obronie interesów ludzi upośledzonych, pokrzywdzonych oraz prześladowanych; solidarność jest manifestacją miłości bliźniego oraz nieobojętności wobec ludzkiej krzywdy i wyrządzanej ludziom niesprawiedliwości”.

Solidarność naszą umacniać będziemy, jeśli coraz powszechniej, na ulicy, w pracy, w urzędzie, szkole, wszędzie, będziemy traktować innych, jak równych sobie – jak mających te same, co my sami prawa. Jeśli nie pozwoli się na to, by byli wśród nas nie tylko równi, ale i równiejsi”. Solidarność naszą umacniać będziemy, jeśli obojętność względem bliźniego stanie się dla nas czymś społecznie nagannym.

Solidarność naszą umacniać będziemy, jeśli wyrugujemy wszelką rażącą formę niesprawiedliwości z naszego życia, jeżeli sądy nasze wydawać będą wyroki i decyzje, które będą zgodne z elementarnym społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Tak postępując uczynimy naszą solidarność mocną. Tak postępując uczynimy naszą ojczyznę mocną i sprawiedliwą. Tak postępując – najlepiej uczcimy pamięć tych, którzy organizując ten wielki ruch sprzeciwu wobec uciskowi, przemocy i niesprawiedliwości tamtych czasów przypomnieli nam również o tym, czym jest dla nas wszystkich – **SOLIDARNOŚĆ**.